

# Józef Karpiński

(1875 — 1949)

## Wspomnienie pośmiertne



W historii leśnictwa polskiego mamy wiele świetnych i głośnych nazwisk, znanych nie tylko w ciasnym kręgu zawodu leśnego, ale i wśród szerszego ogółu społeczeństwa. Są to przeważnie nazwiska ludzi, którzy wiedzę swoją i myśli pozostawili potomności w postaci dzieł naukowych, a do gmachu nauki leśnictwa włożyli trwale cegły własnych badań i odkryć.

Oprócz takich sławnych luminarzy leśnictwa byli między nami, a być może i są jeszcze, leśnicy, którzy swojej pracy poświęcili się tak całkowicie i bez reszty, że prosto nie znaleźli czasu na publikacje naukowe, a pomimo to przez gruntowne zgłębienie całokształtu wiedzy zawodowej tworzyli w praktycznym jej zastosowaniu nowe poglądy i koncepcje gospodarcze i wywierali wielki wpływ na rzesze młodszych ko-

legów, dla których stawali się niezaprzeczonym autorytetem.

Do takiego typu wybitnych, choć nieopromienionych głośną sławą leśników polskich, należał jeden z naszych seniorów J ó z e f K a r p i ń s k i, zmarły dn. 25 lutego 1949 r. w Siedlcach.

Urodzony w r. 1875 w Międzyrzeczu, na Podlasiu, studia leśne ukończył w r. 1898 w Wyższej Szkole Lasowej we Lwowie, po czym cztery lata przepracował w rodzinnych stronach, w lasach dóbr Międzyrzeczkich, a następnie przeniósł się na Ukrainę, gdzie przez 18 lat zajmował poważne i naczelne stanowisko w lasach prywatnych. Mało w pamięci ludzkiej pozostało wspomnień z działalności Józefa Karpińskiego z tamtych czasów, dawniej jednakże, gdy żyli jeszcze Jego koledzy i współpracownicy, często słyszeć można było opinię, że był on jednym z najwybitniejszych leśników polskich na Ukrainie.

Do Polski Józef Karpiński wrócił w 1920 r. i osiedlił się w Siedlcach, gdzie został mianowany inspektorem lasów państwowych.

Na tym stanowisku blisko dziesięć lat kierował gospodarką Puszczy Augustowskiej, największego po Puszczy Białowieskiej kompleksu leśnego w Polsce. A praca to była nielada.

Dziełem Józefa Karpińskiego było zorganizowanie tam od podstaw administracji lasów, stworzenie przemysłu drzewnego i co najważniejsze opracowanie i wprowadzenie w życie najodpowiedniejszych dla tego rejonu kierunków i metod gospodarczych i hodowlanych.

Jeżeli kiedyś piękna Puszcza Augustowska, doczeka się podobnych monografii, jakie już ma Białowieża, w historii jej gospodarki nazwisko Józefa Karpińskiego winno figurować złotymi zgłoskami.

Od roku 1930 Karpińskiemu powierzono kierownictwo Wydziału Administracji i Inspekcji oraz zastępstwo dyrektora lasów państwowych w Siedlcach. Odtąd zaczął się najżywszy, najintensywniejszy okres jego działalności. W skład ówczesnej Dyrekcji Siedleckiej wchodziły puszcze: Augustowska, Knyszyńska, Kurpiowska Zielona i Biała oraz lasy Podlasia. Na tym wielkim obszarze Józef Karpiński zaczął wprowadzać metody hodowlane według własnych oryginalnych koncepcyj, opartych na zasadach typologii drzewostanów, przy czym zasady te dla poszczególnych stref leśnych opracował sam.

Zarówno w dziedzinie hodowli lasu, jako też w wielu innych zagadnieniach administracji leśnej Józef Karpiński napisał osobiście tyle wszechstronnych i wyczerpujących zarządzeń i instrukcyj, że stanowiłyby grubą księgę o wielkiej wartości nie tylko pod względem treści, ale i formy. Niestety akta Dyrekcji Siedleckiej uległy zniszczeniu we wrześniu 1939 r., a z nimi i dzieło pióra Karpińskiego, który zawsze tak był zapracowany, że o jakichkolwiek publikacjach drukiem nie miał kiedy pomyśleć. Toż ten człowiek przez prawie dwadzieścia lat przedwojennej służby państwowej zaledwie jeden raz pozwolił sobie na urlop.

W 1939 r. Józef Karpiński przeszedł w zasłużony stan spoczynku.

Podczas okupacji pracował nad zasadami przyszłej organizacji leśnictwa polskiego. Po wypędzeniu Niemców zgłosił się do czynnej służby w Dyrekcji w Siedlcach i z własnego wyboru objął skromne stanowisko kierownika Oddziału Organizacji. A gdy wziął się do pracy, zapomniał, że minęło mu 70 lat, że był już emerytem, że przeżył wojnę i poprostu zapracował się na śmierć.

Sama tylko, choćby najbardziej ofiarna i owocna praca na kierowniczym stanowisku w jednej z dyrekcji lasów państwowych nie stanowiłaby jeszcze tak wyjątkowego, co dawałoby tytuł znakomitości.

A tymczasem oddawna wśród leśników, którzy się z nim stykali i współpracowali, panowała zgodna opinia, że Józef Karpiński to znakomity leśnik.

Józef Karpiński był nie tylko niesłychanie pracowitym człowiekiem, ale przede wszystkim wychowawcą, i to wychowawcą nie młodzieży, przygotowującej się do zawodu leśnego, ale ludzi dojrzałych na kierowniczych stanowiskach. Wśród setek, a może i tysięcy leśników, którzy mieli z nim styczność, każdy czegoś się od niego nauczył, każdy choćby z chwilowego z nim kontaktu wyniósł coś pożytecznego, wzbogacającego wiedzę i doświadczenie.

Wpływ swój Józef Karpiński wywierał w sposób nadzwyczaj dyskretny i skromny. Nie narzucał nigdy z góry i autorytatywnie swego zdania. W dyskusji zabierał głos ostatni, za to w sposób tak jasny i przekonujący, że dalsza polemika z nim była niemożliwa.

Tajemnicą wpływu wywieranego przez Karpińskiego na otoczenie kryła się w jego nieskazitlnie uczciwym stosunku do pracy i do powołania leśnika. Człowiek ten nie uznawał żadnych kompromisów ideologii leśnictwa z koniunkturą ani z nowymi prądami polityki leśnej, jeśli nie nabrał do nich całkowitego zaufania.

Jako doświadczony mistrz swojego zawodu, znający gruntośnie całość mechanizmu gospodarki leśnej, Józef Karpiński zachowywał wszelkie środki ostrożności, by jakimkolwiek nieopatrzonym posunięciem nie wyrządzić lasom szkody i nie raz przy rozstrzyganiu nowych problemów zwlekał z decyzją, by ją wreszcie powziąć rzetelnie i bezbłędnie.

O rozgłos nie dbał i nigdy się o to nie starał. Cichy, ale powszechny i głęboki szacunek, jakim otaczano go przez długie lata życia i pracy, był tylko świadectwem ogólnego uznania dla jego niepowседневnej indywidualności.

W pamięci wielu leśników, rozproszonych dziś po całej Polsce, którzy kiedyś pracowali pod kierownictwem Józefa Karpińskiego, pozostanie on wysokim, a ze wszechmiar godnym naśladowania wzorem leśnika polskiego.

*Ludwik Andrzejowski*

---